

Mała Wera miała śliczne loki, ale to było dość dawno i zapomniała już, jak to jest czesać włosy. Teraz jej głowa jest łysa.

- Wszystko przez wszy - wyjaśniła starsza koleżanka i Wera stara się zrozumieć.

Czasami śni jej się mama i we śnie splata włosy w warkoczyki, bo Wera lubiła nosić warkocze, a w nie wplecione kolorowe wstążki. Taką jedną nosi nawet przy sobie, ale przywiązaną do ramienia, żeby nikt nie widział. Wstążka wcześniej była żółta. Teraz jest już mocno zabrudzona i Wera musi sobie często powtarzać jaki był jej kolor, żeby nie zapomnieć.

Nie wszystko dla Wery jest zrozumiałe; na przykład to dlaczego ciągle marznie, zawsze jest głodna i dlaczego biją.

Czasami usiądzie w kącie i płacze, ale bezgłośnie, żeby nikt nie słyszał, bo za płacz można bardzo oberwać. Kiedyś *kapo* uderzył ją tak mocno w głowę, że straciła słuch w jednym uchu. Na szczęście tylko w jednym, inaczej wybraliby ją bez losowania.

Dzisiaj Wera miała szczęście; żołnierze pisali listy do rodzin i nikt nie miał nastroju, żeby bić, a potem losować numerki, więc Wera siedzi w kąciку i modli się do mamy, bo nie zna nikogo bliższego, kto byłby w niebie. Jeszcze przed zaśnięciem szepcze „mama”; to najlepszy sposób, żeby nie zapomnieć. Później zasypia i śni jej się dłonie, które delikatnie czeszą włosy i wplatają żółte wstążki w warkoczyki.

Wera przeżyła obóz.

Kiedyś, gdy wyczytano jej numer, ten który ma wytatuowany na przedramieniu, spojrzała bez strachu na żołnierza i już miała przejść na stronę wylosowanych, gdy oficer chwycił ją za rękę i powiedział:

- Nie zabijemy dzisiaj Wery. Patrzy tak, jakby śmierć jej się należała, a na śmierć – dodał ze śmiechem - trzeba sobie zasłużyć.

Bywają noce, gdy Wera budzi się zrana potem i żałuje, że sobie nie zasłużyła.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).